Nr. 153. Kraków, wtorek 6 czerwca 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy,
poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Po zjeździe abstynentów.

Drugi zjazd abstynentów polskich ujawnił bardzo poważne postępy ruchu abstyneckiego we wszystkich trzech zaborach. Jnż teraz wątpić nie można, że udział Polski w tym zbawiennym ruchu kulturalnym nie jest modą przelotną, tylko zjawiskiem trwałem. I zaiste, silnemi muszą być przekonania i wielkiem musi być poświęcenie, które umożliwiło zgodne narady przedstawicieli tak różnorodnych warstw społecznych, szermierzy wręcz przeciwnych poglądów politycznych. Niewątpliwie takie zgodne współdziałanie przedstawicieli różnych partyj tam, gdzie chodzi nie o interes jednej klasy tylko, ale o sprawę ogólno-kulturalną, jest zjawiskiem bardzo dodatniem lub może niem być — co prawda, pod jednym warunkiem: jeśli to jest współdziałanie równych z równymi. W założeniu tak miało być na zjeździe abstynentów; w praktyce chwilami było nieco inaczej. Ze strony „Eleuteryi“, dotąd przez kler katolicki w Galicyi zwalczanej, dało się zauważyć pewne korzenie się przed klerem; jeśli Eleuterya, zamiast całkiem spokojnie stwierdzić, że nie jest masońską, „z oburzeniem“ odrzucała to podejrzenie, to budziło to pewien niesmak. Wszak w XX. wieku każdy wykształcony człowiek powinien wiedzieć, że masoni nie są owymi dyabłami rogatymi, których z nich robi zabobonna wyobraźnia klerykałów! Uzupełnieniem tej pokory „Eleuteryi“ był butny, inkwizytorski ton księdza Wesolińskiego, węszącego w całkiem niewinnych obrządkach „Zakonu dobrych Templaryuszy“ — wyszydzanie obrządków katolickich!! Szczytem nieprzyzwoitości zaś był występ prof. Wincentego Lutosławskiego. Ten człowiek, w którym kler galicyjski, nie wiedzieć dlaczego, upatrywał „masona“ i krzewiciela niewiary, okazał się najzacieklejszym z klerykałów. Każde jego słowo było obelgą dla wszystkich uczestników nieklerykalnych. Nie brakło też wybryków wprost niegodnych, jak szkalowanie owych właśnie uczonych, od których p. Lutosławski zaczerpnął całą swoją mądrość abstynencką. Możnaby nad temi dziwactwami przejść do porządku dziennego, jako nad objawami umysłu oddawna chorego, gdyby nie to, że prof. Lutosławski ma zwolenników, którzy wszystkie jego wybryki ostentacyjnie oklaskują. Ruch abstynencki dużoby na tem zyskał, gdyby tych ciemnych, zdziczałych sekciarzy trzymano na uboczu.

Nie zapomnijmy jednak, że te wybryki, które zresztą zostały należycie skarcone, to tylko epizody, poza którymi zjazd dokonał wprost ogromu owocnej pracy. Referaty prof. Piltza, dra Eisenberga, tow. dra Kunickiego doskonale wyświetliły naukową stronę kwestyi. Nie brakło płodnej wymiany doświadczeń; rezolucye przyjęte dają mnóstwo wskazówek do pożytecznej pracy i jednostkom, i stowarzyszeniom, i władzom krajowym — oby te ostatnie tylko nie okazały się głuchemi!

Przedstawiciele klasy robotniczej na zjeździe tym spełnili swoją powinność. Zawsze gotowi do rzeczowej dyskusyi i zgodnej pracy, występowali ostro i stanowczo wtedy, kiedy zagrożone były podstawy tej zgodnej pracy — wzajemny szacunek i tolerancya. Tak samo i w przyszłości występować będziemy; szanując każdego uczciwego pracownika, zawsze do koncertu abstynenckiego wnosić będziemy naszą własną nutę — nutę wyzwolenia ludu pracującego nie zapomocą jedynie tylko abstynencyi, ale zapomocą walki politycznej i ekonomicznej, której uzupełnienie stanowić będzie dla nas abstynencya.

Dzisiejsza szkoła.

III.

Przepisy szkolne, zastępując wychowanie moralne groźnym wyrazem „nie wolno“! chcą potęgę tego wyrazu podnieść, więc w § 33 głoszą „za przekroczenia przeciw powyższym przepisom ma szkoła prawo i obowiązek wymierzania stosownych kar. Upomnień i przestróg, udzielonych uczniom przez nauczyciela za drobniejsze przekroczenia, nie uważa się za karę“. Owe „stosowne“ kary są: nagana wobec klasy, udzielona przez gospodarza klasy lub dyrektora, średniowieczny karcer 2—4 lub 6—16 godzin, gdyby zaś ten „skuteczny“ środek nie umoralnił ucznia, następuje wykluczenie go ze szkoły. Z całą naiwnością przepisy głoszą: „jeżeli poprzednie kary, a w szczególności kara karceru chociażby nie w najwyższym wymiarze okazała się nieskuteczną“, nastąpi wykluczenie z zakładu. Błogosławiona naiwność pedagogów, którzy w szczególności na skuteczność karceru liczyli. (Skutecznie uczy on dziecko bać się nauczyciela i szkoły, młodzieńca lekceważyć zwierzchność szkolną).

Wykluczenie ze szkoły pociąga za sobą przekroczenie §§ 21, 23, 26. Przypomnę je raz jeszcze, bo są nadzwyczaj charakterystyczne. § 21 zabrania przysłuchiwania się obradom sądowym, politycznym i publicznym, § 23 ogranicza swobodę czytania (nie wolno czytać i rozpowszechniać książek i pism, których dążność skierowana jest przeciw religii, moralności lub państwu), § 26 zabrania uczestniczenia w stowarzyszeniach (w charakterze członków, uczestników, słuchaczów lub gości) i gromadzenia się w celach samokształcenia. To znaczy, że szkoła, jako najcięższe przestępstwo karze wybieganie myślą poza mury szkolne, chęć poznania życia społecznego, wyjścia poza „średniowieczczyznę i chińszczyznę“ (patrz „Muzeum“ za maj strona 509 mowa profesora Missona) chęć poznania dążeń do nowej przyszłości, które to właśnie dążenia w języku władz szkolnych zowią się „niemoralne, antyreligijne, antypaństwowe“.

Istnieje jeszcze jedna zbrodnia, za którą władze szkolne mają prawo karać wykluczeniem z zakładu, to nędza rodziców dziecka. Dążąc na każdym kroku do zabezpieczenia trwałości dzisiejszych stosunków, władze szkolne starają się też zabezpieczyć szkołę przed wchodzeniem do niej młodzieży, ze sfer, które dawniej, w dobrych czasach, dostępu do szkół nie miały. To też, jeżeli „mieszkanie ucznia naraża go na szkodę pod względem fizycznym lub moralnym, może dyrektor od rodziców lub opiekunów ucznia żądać zmiany umieszczenia, a gdyby nie zastosowano się do tego żądania, uczeń będzie z zakładu wydalony (dla jego zdrowia lepiej, by był w fabryce?). Jaki to łatwy sposób usuwania od szkoły dzieci proletaryuszów, którzy mimo żądania dyrekcyi szkolnej — dzieciom swoim hygienicznego mieszkania nie dają. I ta sama szkoła, która ze względów religijnych żąda od nauczycieli przyrody, geografii, aby nie porzucali stanowiska biblii, gdy chodzi o etykę społeczną w przepisach swoich z etyką chrześcijaństwa, religii ubogich i uciśnionych, nie robi sobie ceremonii (zapomina, że za rozpowszechnianie pism antyregijnych grozi wykluczenie ze szkoły).

* * *

Przed kilku tygodniami w prowincyonalnych kołach nauczycieli szkół wyższych rozpatrywano znaczenie tych przepisów dla wychowania moralnego (z powodu kwestyonaryusza rozesłanego przez walne zgromadzenie nauczycieli szkół wyższych). Prawie wszędzie spotykały się z krytyką poszczególne paragrafy (zwłaszcza § 26 mówiący o stowarzyszeniach). Radykalnie zupełnie postawiło kwestyę tylko Koło rzeszowskie, gdzie dr. Warmski stanął na stanowisku, iż „przepisy szkolne nie pozostają w żadnym związku z wychowaniem moralnem, że wszelkie próby poprawienia młodzieży za pomocą przepisów, są z natury rzeczy chybione, te przepisy szkolne powinny obejmować dwie części: regulamin szkolny i przepisy ogólne, odnoszące się do zachowania się poza szkołą; szczegółowo trzebaby zakazać stanowczo uczęszczania do lokalów publicznych, włóczenia się po nocach. W myśl tego wniosku dra Warmskiego uchwalono odpowiednią rezolucyę, dodając nadto, „aby uchronić młodzież przed demoralizacyą, należy spowodować ustawę państwową, którąby pociągała do karnej i cywilnej odpowiedzialności tych obywateli, którzy młodzieży do demoralizacyi pomagają, a więc przedewszystkiem gospodarzy szynków, domów nierządu itd.“ Obok zaostrzenia administracyjnych przepisów potrzebną jest akcya „zmierzająca do reformy szkół wyższych co do ich celów, zgody ze współczesnym stanem wiedzy, ułożenia planu obejmującego wszystkie czynniki obyczajnego i intellektualnego wykształcenia młodzieży“; nadto jest upragnione unarodowienie szkół naszego kraju (wniosek prof. Sędzimira. „Muzeum“ r. 1905 r.).

W ocenie przepisów różnię się z gronem nauczycieli rzeszowskich i oni uznają, że przepisy nie mają znaczenia dla wychowania moralnego, ja uważam je za czynnik demoralizujący, za szkołę fałszu, obłudy, kłamstwa, za mur chiński, który oddziela uczniów od nauczycieli. Z radością też witam rezolucyę rzeszowską, żądającą nie przerabiania przepisów (których i przerabiać nie warto), lecz zasadniczej reformy szkolnej, sięgającej aż do postawienia szkole innych celów, niż te, które dzisiejsza szkoła galicyjska sobie stawia.

Stefania Sempołowska.

Wybory do lwowskiej rady miejskiej.

Lwów, 4 czerwca.

Nie o trzy, lecz o cztery mandaty miejskie toczyć się będzie poraz trzeci walka wyborcza we Lwowie. Tak wynika z ostatecznego obliczenia, ukończonego w sobotę wieczorem. Wobec tego przyjdzie do ponownego wyboru nietylko tow. Diamand, lecz także inżynier Mikołaj Czajkowski. Według obliczeń w wszystkich sześciu salach otrzymali głosów:

1) dr. Tomaszewski 2.993, 2) Feldstein 2.365, 3) Dylewski 2.117, 4) dr. Dwernicki 1.954, 5) Laskownicki 1.808, 6) Włodzimirski 1801. Powyższych sześciu zostało wybranych do rady miejskiej.

Do ścislejszego (trzeciego) wyboru będą dopuszczeni:

7) Łukawski 1.639, 8) dr. Caro 1·646, 9) dr. Ciesielski 1·588, 10) dr. Mikołajski 1·572, 11) Łuczkiewicz 1·570, 12) Barszczewski 1·500, 13) dr. Diamand 1·496, 14) Czajkowski 1455. Wejdzie więc w rachubę do trzecich wyborów 4 kandydatów opozycyi, a 4 strzelnicowych.

Odpadli zupełnie: dr. Gerstmann, osławiony pedagog, organizator wycieczki studentów do Rzymu, ozdobiony orderem papieskim. Błogosławieństwo papieskie nie wyszło mu na zdrowie, tak samo, jak i kilku studentom, którzy przywieźli sobie z Rzymu pamiątkę w postaci syfilisu. Przeciw Gerstmanowi agitowali energicznie nauczyciele ludowi. Upadł także definitywnie Ohly, sekretarz izby rękodzielniczej i regimentarz hyen wyborczych.

Rozpatrując wynik wyborów, uderza fakt, że człowiek tej miary, co dr. Herman Diamand uzyskał mniej głosów, niż rozmaite zera. Jak już kilkakrotnie skonstatowaliśmy, kreśliło go wielu wyborców ze zjednoczonej opozycyi. Czynili to zwłaszcza urzędnicy. Trudno wyrozumieć, dlaczego urzędnicy uważają socyalnego demokratę za swego wroga. Socyalni demokraci występują tak w parlamencie, jak w gminie w obronie praw urzędników, głosują zawsze za polepszeniem bytu urzędników. Dopiero niedawno np, wystąpili socyalni demokraci w parlamencie w sprawie polepszenia pensyj urzędników pocztowych.

Nienawiść urzędników lwowskich, okazywana kandydaturze tow. Diamanda jest więc zupełnie niezrozumiałą. Wszak drożyzna mieszkań i środków spożywczych uciska tak samo urzędników jak i robotników. Jedni i drudzy należą do wielkiej masy konsumentów, których rzecznikami są socyalni demokraci.

Obecność w radzie miejskiej przedstawiciela klasy robotniczej byłaby korzystną dla całej ludności miasta. Zasadnicza krytyka dotychczasowej gospodarki miejskiej przyczyni się do uzdrowienia stosunków lwowskich. Jeżeli pp. urzędnicy mają wątpliwości co do stanowiska socyalnych demokratów w radzie miejskiej, niech sobie uprzytomnią obfitą w skutki działalność Daszyńskiego i Hudeca w radzie miejskiej w Krakowie i we Lwowie.

Jeszcze słowo o nadużyciach wyborczych i o hyenach we Lwowie. Faktem jest, że Strzelnica trzyma się u władzy tylko dzięki hyenom i kupionym legitymacyom. Gdyby przemówili wyborcy, skończyłoby się panowanie Strzelnicy raz na zawsze. Tylko w tym kierunku leży możliwość zupełnego pobicia Strzelnicy. Zmobilizować wyborców! Poruszyć ich z przedmieść, podzielić Lwów na rejony agitacyjne, obejść wszystkich wyborców wedle adresów listy wyborczej, sprowadzić ich pieszo i konno, dorożkami, automobilami, omnibusami, tramwajami przed ratusz! Nie biadania jałowe, nie uchwalanie wniosków w rodzaju wniosku dla Aszkenazego, lecz agitacya w stylu europejskim może przełamać potęgę korupcyi.

Jak długo opozycya tego nie uczyni, jak długo walka wyborcza ze Lwowie ograniczy się tylko na wykrzykiwaniu przed ratuszem i na rozlepianiu plakatów,—Strzelnica może być spokojną.

Drugim momentem decydującym będzie reforma wyborcza. W styczniu br. uchwaliła rada miejska wniosek — wzywający prezydyum magistratu, aby do sześciu miesięcy przedłożyło pełnej radzie wnioski w sprawie reformy wyborczej.

Za miesiąc będzie już weksel sześciomiesięczny płatnym.

* * *

Ponowny wybór ściślejszy czterech radnych z pośród 8-miu kandydatów rozpisało prezydyum magistratu na środę 7 bm.

Wojna, czy pokój?

Z mnóstwa sprzecznych depesz, odnoszących się do kwestyi powyższej, nikt odgadnąć nie zdoła, czy stoimy w przededniu zawarcia pokoju na dalekim Wschodzie — czy też dalszych beznadziejnych wysiłków Rosyi... Prócz zwykłego zamętu, który w takich razach powoduje zawsze dziennikarska pogoń za sensacyą — chęć popisania się szybkimi, choć nieraz z powietrza tylko chwytanemi wiadomościami, zaciemnia w tym wypadku sprawę i istotne maskowanie się Rosyi.

Z jednej strony poseł rosyjski w Waszyngtonie prowadzi „prywatne“ pogawędki z Rooseveltem na temat domniemanych warunków Japonii, z drugiej strony Rosya rozpuszcza wiadomości za pomocą usłużnej sobie prasy, iż o pokoju nie myśli: ma jeszcze czwartą eskadrę, ma jeszcze dość żołnierza do słania na Wschód i t. d.

Pogróżki te, o ile się zdaje, mają cel podwójny: z jednej strony suggerować Japonii opinię, iż carat nie jest do szczętu wyczerpanym i zrażonym do wojny — inaczej mówiąc, zdanym na jej łaskę i niełaskę — z drugiej, zabezpieczyć sobie chytrze zarezerwowaną furtkę wobec spodziewanego natychmiastowego domagania się pokoju ze strony przedstawicielstwa narodu, które prędzej, czy później zwołanem być musi.

Gdyby carat na własną rękę zawarł pokój, stanąłby przed owem przedstawicielstwem ze wszystkiemi piętnami swego upokorzenia: z dokładnie sformułowanemi, nieodwołalnemi stratami — poniesionemi na rzecz zwycięzcy. A dodać trzeba, że obecna plaga wojny do pewnego stopnia idealizuje ową utęsknioną chwilę zawarcia pokoju.

Gdy jednak ta plaga przeminie, cała uwaga skupi się na obliczaniu strat, kosztów i ciężarów, które warunki pokoju wtłoczą na pokonaną Rosyę. Wojna już będzie przeszłością, te warunki zaś jątrzyć będą, jako brzemię doby teraźniejszej.

Niewątpliwie dogodniejszą jest dla caratu inna sytuacya: udawanie, że na dalekim Wschodzie jeszcze nie wszystko stracone, a mimo to... akceptowanie pokoju — na ogólne żądanie narodu!

Nie chcecie się doczekać szans korzystniejszych — to na was spadnie specyalna odpowiedzialność za uciążliwsze warunki... Skarżycie się, że te warunki, to niemal ruina — trzeba było nie lękać się kontynuowania walki.

Słowem, gdy będą miały się ucieleśniać ostateczne skutki sromotnej wojny — rząd carski nie będzie izolowanym; tą drogą krzyżową iść będą obok niego i reprezentanci społeczeństwa.

Zdaje się, iż takiej metody zamierza się carat chwycić.

Kongres
niemieckich związków zawodowych.

II.

O stanowisku związków zawodowych do strejku generalnego referował tow. Bömelburg, proponując następującą rezolucyę: Piąty kongres związków zawodowych uznaje, iż związki obowiązane są dążyć wszelkiemi siłami do polepszenia ustaw rozstrzygających o ich egzystencyi, bez których nie byłyby w stanie spełnić swych zadań i bezwzględnie zwalczać wszelkie zakusy uszczuplenia istniejących praw ludu. Taktykę koniecznych walk tego rodzaju stosować należy do zachodzących okoliczności. Kongres odrzuca zatem wszelkie usiłowania stworzenia stałej, określonej taktyki przez propagandę masowego strejku politycznego i poleca zorganizowanym robotnikom energicznie występować przeciw tego rodzaju usiłowaniom. Strejk generalny, jaki propagują anarchiści i ludzie bez wszelkiego doświadczenia na polu walk ekonomicznych, uważa kongres za nienadający się do dyskusyi; ostrzega robotników, aby podobnemi ideami nie dali odwieść się od codziennej pracy nad wzmocnieniem organizacyi robotniczej.

Wniosek Klotha o skreślenie z powyższej rezolucyi punktu, odnoszącego się do propagandy strejku generalnego, uzyskał tylko 15 głosów. Rezolucya referenta uchwaloną została wszystkimi głosami przeciw 7.

Referent do punktu: Obchód 1 Maja tow. Schmidt domagał się zmiany w sposobie święcenia 1 Maja, zaniechania miano-

wicie bezrobocia, ze względu na ofiary, jakie ono pociąga.

Pierwszy mówca w dyskusyi Glocke w przeciwstawieniu do proponowanej przez referenta rezolucyi wnosi, by kongres przyłączył się do uchwał kongresu w Amsterdamie i kongresu partyjnego w Bremie i starał się o ścisłe przeprowadzenie wszędzie zaniechania pracy w dniu 1 maja. Dyskusya była ożywiona, szereg delegatów występował za zachowaniem dotychczasowej formy święcenia 1 maja. Głównym mówcą opozycyi był Döblin, który w rezultacie domagał się tylko tego, aby najbliższy międzynarodowy kongres szczegółowo zajął się rozpatrzeniem sprawy obchodu 1 maja. Wszyscy wnioskodawcy cofnęli wkońcu proponowane rezolucye, a przewodniczący tow. Bömelburg stwierdził, iż rezolucya amsterdamska pozostaje nadal obowiązującą i związki zawodowe mają dbać o to, aby bezrobocie w dniu 1 maja było jak najogólniejszem.

Zamykając obrady kongresu przewodniczący podniósł, iż wszystkie sporne kwestye pomyślnie zostały załatwione i obecny kongres znowu udowodnił jedność partyi socyalno-demokratycznej z związkami zawodowymi. Okrzyk na cześć jedności niemieckiego ruchu robotniczego z zapałem powtórzyli uczestnicy kongresu.

PORTRET
Kazimierza Mokłowskiego
wyszedł z druku
Cena 6 h (3 ct.)
Zamówienia nadsyłać należy natychmiast:
Admin. „Naprzodu“, Sławkowska, Kraków

RUCH STREJKOWY.

W Tarnowie przygotowują się strejki piekarzy i malarzy.

Robotnicy **piekarscy** żądają 24-godzinnego spoczynku niedzielnego dla robotników chrześcijańskich, 12-godzinnego czasu pracy, podwyższenia płac o 2 do 4 K., ograniczenia liczby uczniów, sypialni, miednic i ręczników w piekarniach itd. Żądania te stanowią dalszy krok naprzód od warunków uzyskanych przez poprzedni strejk piekarzy tarnowskich. W Tarnowie jest obecnie silna organizacya robotników piekarskich, filia centralnego związku, do której należą wszyscy tarnowscy robotnicy piekarscy. Szanse strejku są zatem bardzo dobre. Robotnicy zakomunikowali swe żądania majstrom i w razie odmowy zastrejkują od soboty. W piątek o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu stowarzyszeń robotniczych (Zdrojowa 11) publiczne zgromadzenie robotników piekarskich, na które zostali zaproszenie także majstrowie.

Robotnicy **malarscy** żądają podwyższenia płac i skrócenia czasu pracy.

Strejki w Jarosławiu. Sytuacya strejkowa niezmieniona. W piekarni Pretoriusa pracuje trzech sprowadzonych łamistrejków; są nimi: Ferdynand Wilburg, pijak i notoryczny strejkbrecher, który już raz w w Rzeszowie pracował w czasie strejku z niezbyt wielką korzyścią dla siebie, indywidyum znane wszystkim piekarzom; Roman Filip z Rzeszowa; Maciej Harländer, brat majstra piekarskiego, pracuje w jego piekarni, ukarany już raz za złamanie strejku.

Z sytuacyi można wywnioskować, że strejki jeszcze długo się przeciągną.

Strejk robotników malarskich w Podwołoczyskach skończył się po jednotygodniowem trwaniu. Majstrowie malarscy, widząc, że robotnicy nie chcą od swoich żądań odstąpić, a straty ich są z powodu strejku znaczne, postanowili więc zgodzić się na wszelkie żądania robotników. W piątek wrócili strejkujący do pracy.

Strejk robotników krawieckich wybuchł dnia 2 bm. w Berlinie. Dotychczas liczba pozbawionych pracy, przeważnie w pracowniach sukien męskich, wynosi 2000 osób w 155 pracowniach. Ruch ten jest następstwem ruchu, który od paru tygodni objął prawie wszystkie znaczniejsze miasta w Niemczech; dotychczas strejkuje, oprócz Berlina, 8000 krawców w 55 miastach, a z Berlinem wynosi liczba strejkujących 10.000. Towarzyszów krawieckich z Galicyi przestrzega się przed przyjmowaniem roboty w Niemczech.

Przegląd polityczny.

Partya holenderska postanowiła przy zbliżających się tam wyborach do parlamentu podjąć wytężoną walkę celem wprowadzenia do ciała prawodawczego jak największej liczby swych kandydatów. Bratni nasz organ, amsterdamski „Het Volk“, ogłasza listę dotychczas wyznaczonych kandydatów; jest ich już 74, a pozostaje jeszcze kilkunastu do wyznaczenia. Ponieważ w holenderskiej Izbie posłów zasiada stu członków, więc partya stawia swoich kandydatów prawie we wszystkich okręgach. Tamtejsza ustawa wyborcza dopuszcza stawiania tej samej kandydatury równocześnie w kilku okręgach, tak więc tow. Troelstra kandyduje w siedmiu okręgach, tow. Van Goes w pięciu, tow. Mendels w czterech, tow. Oudegeest w trzech okręgach i t. d.

Przegląd społeczny.

Rada pracy. Wydział dla ubezpieczenia robotniczego przy stałej radzie pracy odbędzie 15-go lipca posiedzenie w sali statystycznego urzędu pracy w Wiedniu, na które zaproszono ekspertów z kół rolniczych, celem przesłuchania ich opinii w kwestyi wciągnięcia do ubezpieczenia robotniczego osób zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie.

Zbawienne skutki organizacyi. Pamiętnym jest ruch strejkowy, jaki na wiosnę br. ogarnął był kolejarzy włoskich którzy bronili swojej organizacyi przed zamachami rządu. Kilkudniowa obstrukcya i jednodniowy strejk generalny organizacyi liczącej przeszło 50.000 członków zmusiły prezesa Giolittiego do dymisyi, a znim razem upadł projekt dążący do uczynienia z kolejarzy umundurowanych niewolników. Następca jego Fortis, przekonał się – mimo uchwalenia przez obie oddane mu izby kneblującej ustawy, że siłą nie złamie potężnej organizacyi i zawczasu kapitulował. Dodatkowo do uchwalonej już ustawy przedłożył rząd 29 maja parlamentowi nowy projekt czyniący w znacznej mierze zadość żądaniom kolejarzy w następujących punktach: 1) Ustanawia się jedną wspólną kasę pensyjną i wsparć dla całego personalu, do której rząd daje od roku bieżącego począwszy milion lirów, zaś dla poprawienia pensyi starszego personalu 1,200.000 lirów z progresywnym postępem do 3 milionów rocznie; 2) dla załatwienia sporów między personalem i zarządem ustanawia się sąd rozjemczy złożony z 5 reprezentantów służby i z 5 reprezentantów zarządu. Sąd ten wybiera jednomyślnie prezydenta i wiceprezydenta, a tylko w razie niezgody mianuje tych dygnitarzy komisya złożoua z delegatów senatu, izby posłów i trybunału rzymskiego. Te dwa ustępstwa, szczególnie ostatnie, są tak doniosłe, że nawet zatrzymanie postanowienia o nadaniu kolejarzom charakteru urzędników państwowych nie zmienia znaczenia tego zwycięstwa, które kolejarze włoscy zawdzięczają wyłącznie swojej organizacyi i solidarności.

Z organizacyi robotników rzeźbiarskich i sztukaterskich w Krakowie. We czwartek 1 bm. odbyło się walne zgromadzenie krakowskich robotników rzeźbiarkich i sztukaterskich przy licznym udziale robotników tegoż zawodu. Protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, jakoteż sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości, poczem przystąpiono do wyboru zarządu: przewodniczącym wybrany został tow. Ignacy Sikora, sekretarzem tow. Władysław Marta, skarbnikiem tow. Karol Kudelski; do wydziału weszli tow.: Michał Rędzik i Jan Marta.

Do punktu: „Organizacya“ przemawiał tow. Peller. Wywiązała się dłuższa dyskusya nad kwestyą ewentualnego utworzenia grupy miejscowej, względnie przystąpienia do organizacyi centralnej w Wiedniu. Po przemówieniach tow. Pellera i Żuławskiego postanowiono jednogłośnie przystąpić do organizacyi centralnej w Wiedniu, w Krakowie zaś utworzyć stacyę płatniczą tejże organizacyi.

Wezwaniem do wspólnej energicznej pracy nad polepszeniem stosunków, panujących w zawodzie rzeźbiarskim, zamknął przewodniczący zgromadzenie.

Z ruchu robotniczego w Podwołoczyskach. Dnia 3 b. m. wygłosił tow. Karol Erdheim w stow. „Postęp“ bardzo zajmujący wykład o obecnych wypadkach w Rosyi i Królestwie Polskiem, a szczególnie o toczącej się teraz wojnie na dalekim Wschodzie i krwawych walkach z prostytucyą w Warszawie. Mówca wezwał zebranych do organizowania się. Mowę przerywano kilkakrotnie długo trwającymi oklaskami.

Kooperacya w Szwajcaryi. Rada administracyjna związku spożywczych kooperatyw szwajcarskich postanowiła na ostatniem swem zgromadzeniu utworzyć doświadczalne laboratoryum pod kierownictwem chemika dla badań drogą analizy, towarów, które związek zakupuje na rachunek różnych kooperatyw. W ten sposób zapobiegnie się przemycaniu do tych instytucyj fałszowanych artykułów spożywczych.

Przystąpiono także do założenia międzynarodowego organu kooperatyw („Der internationale Genossenschafter“), który w formie miesięcznika podawać będzie artykuły, redagowane w językach niemieckim, angielskim i francuskim.

Robotnicy! Uczęszczajcie tylko do tych lokalów, gdzie abonują „Naprzód.“

KRONIKA.

Na Zielone Święta mają, jak corocznie, zawitać do Krakowa liczni goście ze Śląska. Jakkolwiek zawsze mile widzimy tych gości i wycieczki ich do Krakowa uważamy za bardzo pożądane, to jednak tym razem stanowczo bylibyśmy przeciwni przyjadowi Ślązaków do Krakowa, z obawy o zdrowotność naszego miasta, o życie dzieci krakowskich.

Albowiem na Śląsku tak pruskim, jak i austryackim szerzy się jeszcze wciąż epidemia zapalenia opon mózgowych *(meningitis)*, jak o tem stale informują biuletyny urzędowe. Wobec tego uzasadnioną jest obawa przywleczenia tej zarazy do Krakowa. Sądzimy, że tym razem przyjazd Ślązaków w Zielone Święta powinien odpaść. Należy go odłożyć na później, do czasu, aż *meningitis* na Śląsku wygaśnie. Władze mają obowiązek poczynienia w tym kierunku zarządzeń.

Śmierć z poparzenia. Chłopak Sulikowski, o którego poparzeniu spirytusem wskutek swawoli dorożkarza przedwczoraj donieśliśmy, zmarł po strasznych męczarniach w szpitalu. Sprawcy dotychczas nie odszukano.

W kwestyi teatralnej donosi warszawski „Kuryer polski“: Pomiędzy dyrektorem Solskim i dyrektorem Pawlikowskim stanął układ następujący:

1. Opera lwowska z 9 miesięcznym sezonem przebywać będzie we Lwowie stale przez 6 miesięcy w roku, na 3 miesiące wyjeżdżać będzie, również na stały pobyt, do Krakowa. Na dyrektora opery powołany został przez p. Pawlikowskiego p. Wiktor Grąbczewski, baryton opery warszawskiej.

2. Operetka lwowska zostaje zniesioną; pozostają z niej dwie tylko, czy trzy osoby (prawdopodobnie panie Kasprowiczowa i Kliszewska do drugorzędnych ról operowych, oraz p. Lelewicz, jako komik farsy).

3. Kierunek dramatyczny, pod względem repertuaru i t. d., pozostanie w ręku p. Pawlikowskiego, jakkolwiek specyalnie scena krakowska będzie samodzielnie reżyserowana przez p. Solskiego.

4. Personal obydwóch teatrów będzie co pewien czas zamieniany, aby tym sposobem wzbogacić repertuar dla każdego z dwóch miast.

Kwiatek cenzury austryackiej. Częstokroć nawet cenzurę rosyjską przewyższa austryacka cenzura teatralna, która mimo protestów utrzymała się, a nawet przed 2 laty otrzymała nową postać. Przed paru dniami zapowiedziała trupa berlińska wystąpienie w wiedeńskim teatrze ludowym w sztuce Maeterlincka „Cud św. Antoniego“. Cenzura wiedeńska nie miała nic przeciw temu, ale w tytule zrobiła małą zmianę: zamiast św. Antoniego, zrobiła... „św. Antimusa“. Nie wiadomo, co powie papież na tę niepowołaną konkurencyę w tworzeniu nowych świętych.

Geografia i tolerancya klerykalna. Wesołe pisemko — „Dwutygodnik katechetyczny“, chcąc przytoczyć dowód, jak tolerancyjnymi są klerykali katoliccy, pisze, ironizując pod adresem bezbożników: „Ciemni katolicy belgijscy nie znają przecież tolerancyi tak dalece, że świeżo w Haadze zgłosili kandydaturę posła dra Vissera, wybitnego pastora protestanckiego, zresztą katolikom nieprzychylnego, ale wierzącego!“

Bardzo byłoby to chwalebnem; szkoda tylko, że ciemni katolicy, rzekomo znając tolerancyę, nie mają pojęcia o — geografii.

W przeciwnym razie wiedzieliby, iż Haaga jest miastem holenderskiem i nie przypisywaliby swym jednowiercom belgijskim przeparcia tam kandydatury pastora... Powtóre nie ośmieszaliby swej tezy tem, iż dla jej udowodnienia... rozporządzali tylko fałszem, z nieuctwa płynącym.

Oburzający fakt nadużycia komunikują nam z powiatu doliniańskiego. W tartaku Poppera na Wygodzie zażądali czterej robotnicy z Węgier skrócenia dnia roboczego o godzinę, chcąc pracować do godziny 6 wieczorem zamiast do 7 godziny, jak dotychczas. Na uzasadnione to żądanie odpowiedziano w ten sposób, iż aresztowano robotników i odstawiono ich do więzienia śledczego w Dolinie.

O samobójstwie księdza Juszczakiewicza w Przeciszowie dowiadujemy się następujących szczegółów: W przeciwieństwie do nienawidzonego proboszcza Bialika, znanego powszechnie z nietaktowności i warcholstwa, zmarły wikary pozyskał sobie popularność, jako człowiek o pewnej inteligencyi. Ograniczony proboszcz nie mógł ścierpieć u swego boku inteligentnego, a nawet nieco postępowszego wikarego i przy wydatnej pomocy swej siostry, gospodyni, szykanował go w niemożliwy sposób. Podawał mu tak nędzną strawę, iż wikary skupować musiał wiktuały na wsi i sam sobie gotować. Wówczas publicznie zabronił proboszcz sprzedawania wikaremu jakichkolwiek wiktuałów. Oburzenie wywołuje u ludności fakt, że kardynał Puzyna na żądanie ks. Bialika zasuspendował wikarego, wcale go nie przesłuchawszy. Samobójstwo i jego przyczyny poruszyły do głębi mieszkańców Przeciszowa. W dzień obdukcyi wzburzenie stawało się tak groźnem, iż skonsygnowano żandarmeryę dla stłumienia ewentualnego rokoszu. Jak słychać, rodzina zmarłego ma wytoczyć proces proboszczowi i przy tej sposobności wykazać wiele budujących faktów z duszpasterskiej działalności ks. Bialika. Mieszkańcy Przeciszowa domagają się również doraźnej satysfakcyi, w formie natychmiastowego usunięcia proboszcza.

Wandalizm mnichów. Komisya sądowa z przybraniem znawców, artystów-rzeźbiarzy, badając onegdaj znaną sprawę barbarzyńskiego zeszpecenia arcydzieła Thorwaldsena, na grobie Dunin-Borkowskich, w kościele Dominikanów we Lwowie, oceniła szkodę na 20.000 franków. Sędzia śledczy przesłuchuje świadków, celem wykrycia „niewiadomego“ dotąd barbarzyńcy. Znawcy orzekli, iż sprawca dokonał ohydnego czynu stalowem dłutem, pracując na podwyższeniu wysokiem na metr i to w czasie, gdy kościół był zamknięty. Domowy, swojski był to więc sprawca w czarno-białym habicie. „Umoralnił“ płaskorzeźbę cenną, pozbawiając ją wstydliwej dlań nagości. Ale zdaje się brudną być dusza tych, co w pięknie nagości tylko brudu szukają i jedynie „niemoralność“ widzieć mogą.

Wyprawa „naukowa“ policyantów. Z Petersburga donoszą: Departament policyi wysyła kilku wybitnych urzędników departamentu i niektórych instytucyj policyjnych w większych miastach do Anglii, Niemiec, Włoch i Francyi w celu bliższego obznajmienia się z prowadzeniem spraw policyjnych za granicą, przeważnie zaś ze sposobami poszukiwania przestępców i badania przestępstw. I w Paryżu jednak nie umieją robić z owsa ryżu.

Niebezpieczne szpilki. W Zabrzu na Górnym Śląsku wytoczyła prokuratorya proces 11 polskim robotnikom o noszenie szpilek w krawacie z napisem: „Boże zbaw Polskę“.

Jako pierwszy świadek zeznawał policyant Naciński, że oskarżeni nosili owe niebezpieczne szpilki podczas tańca w pewnym lokalu i że inni goście czuli się tem zgorszeni. Wachmistrz policyjny Mader opowiadał przed sądem, że szpilki służą do „szerzenia polskich dążności“, dalej, że odbywają się często schadzki w domach prywatnych, na których oddawaną bywa cześć „polskiemu księciu“(!!) Kościuszce i przy tych sposobnościach noszą oskarżeni owe szpilki, jako dowód czci i miłości dla Kościuszki. Po tych zeznaniach świadków, wywodził zastępca prokuratoryi, że postępowanie oskarżonych „nar[illegible] niebezpieczeństwo porządek publiczny [illegible] wy“, bo uprawiają przez to agitacyę [illegible] budowania Królestwa Polskiego. Wyw[illegible] ratoryi zbijał obrońca oskarżonych a[illegible] Seyda z Katowic i wykazywał, że [illegible] niebezpieczne szpilki nie są w stani[illegible] wiek zaniepokoić lub zgorszyć. Sąd wy[illegible] wydał, lecz odroczył sprawę i postanow[illegible] zwać nowych świadków.

„Bund“ a ostatnie wypadki warsz[illegible] Niektóre pisma przypisały „Bundowi“ [illegible] nawet inicyatywę w pogromie sutenerów [illegible] publicznych. Otóż komitet warszawski [illegible] nizacyi w specyalnej odezwie protestuje pr[illegible] temu i ostro potępia cały ten ruch, uważa[illegible] za dzieło robotników nieuświadomionych [illegible] wet wprost prowokacyj policyjnych.

Policyanci w powozach. Z Łodzi [illegible] nam, że policyanci w obawie przed niem[illegible] nich spotkaniami, wracają ze swych [illegible] ków dorożkami. Maluczko — a każdy rosyjski policyant będzie „urzędował“ we własnym automobilu.

Ofiara „czarnej sotni“ w Żytomierzu. O zamordowanym w Żytomierzu Blinowie, piszą nam, co następuje: Był to młody człowiek niepospolitych zdolności i bohaterskiego charakteru: Przystojny brunet, wymowny, energiczny, pełen najszlachetniejszych uczuć, niepospolicie czystego życia, usiłował wpływać w tym kierunku na kolegów, napisał nawet broszurkę, zachęcającą młodzież do czystego i uczciwego postępowania z kobietami; ożenił się młodo i był już ojcem dwojga dzieci. Podczas rozruchów studenckich wydalony z uniwersytetu i oddany do wojska, tam nawet pozyskał miłość kolegów i przełożonych. Później dla ukończenia nauk wyjechał do Szwajcaryi.

Zatęskniwszy za matką przyjechał na święta za cudzym paszportem. Na wieść o pogromie, bez względu na własne bezpieczeństwo, poszedł bronić mordowanych i uspakajać rozszalałe tłumy. Na widok żyda którego w tramwaju mordowano, zwrócił się do policmajstra z żądaniem aresztowania przestępców; ten odszedł, nie zwracając na to uwagi; tłum rzucił się wtedy na Blinowa i jego towarzysza doktora. Oficer obecny wyrwał ich i wepchnął między żołnierzy. Doktor ocalał, Blinowa zaś pośród żołnierzy zamordowano w najokrutniejszy sposób; rozstrzaskano mu głowę, pokłuto ręce, trupa obdarto z odzienia, deptano i włóczono po ulicy i to w oczach policyi i wojska, które z bronią w ręku patrzyło na to obojętnie. Żydzi żytomierscy złożyli znaczną sumę na stypendyum imienia Blinowa. Jaka jest rozpacz matki, młodej żony, czyż potrzebuję mówić!

Proces polityczny. Z Petersburga donoszą: W tutejszej Izbie sądowej rozpoczął się w dniu 2-im b. m. skomplikowany proces polityczny syna wyższego oficera Czesława Krumiłło-Pietraszkiewicza, włościanki Lidyi Komondantówny, córki urzędnika Walentyny Popowówny, szlachcianki Eugenii Fortunatowówny, szlachcica Michała Kruszyńskiego, włościanki Anny Fiłotowówny, córki podporucznika Maryi Malcewówny, córek kupców: Maryi Pigitówny i Maryi Dulinówny, szlachcianki Wiary Avenerius, Heleny Smirnowówny, Mikołaja Panina, majtka Stefana Mazina i włościanina Aleksandra Mielnikowa, oskarżonych o przestępstwo państwowe z mocy 126 art. ust. kar., t. j. o uczestnictwo w „występ

nem stowarzyszeniu" socyalno-rewolucyjnej partyi, która za cel postawiła sobie obalenie obecnie istniejącego ustroju państwowego.

Do sprawy zawezwano około 60 świadków. Rozprawa potrwać ma 3 dni.

Dwaj „wodzowie". Codziennie przychodzą świeże szczegóły, świadczące o szczególnem zachowaniu się obydwu wodzów floty rosyjskiej Reżestwieńskiego i Niebogatowa. Pierwszy znajdował się na swym statku admiralskim „Kniaź Suworow", a gdy Japończycy wzięli ten okręt specyalnie pod ogień, zapomniał Rożestwieński, że cała flota oczekuje jego sygnałów i wzraz ze swoim sztabem przeniósł się na szybki torpedowiec „Biedowy", aby tylko jak najdalej uciec z pola walki. Japończycy nwzięli się jednak na wysuwający się chyłkiem z linii bojowej torpedowiec i pogonili za nim, aż im się udało schwytać go, a z nim razem wodza i sztab. Charakterystycznem jest, że Rożestwieńskiego znaleziono na samym spodzie okrętu, gdzie szukał bezpiecznego ukrycia.

Śliczne szczegóły podają Japończycy o okrętach walczących pod dowództwem Niebogatowa. Przedewszystkiem skonstatowano, że wszystkie armaty były zardzewiałe, że między granatami znajdowało się mnóstwo napełnionych — piaskiem; nie dziw przeto, że podczas bitwy granaty te albo nie dosięgały japońskich okrętów, albo padały na nie jak kamienie nie wybuchając, a tem samem nie czyniąc żadnej szkody. Poddanie się Niebogatowa, którego nie wzięto do niewoli, ale który sam przypłynął do japońskiego okrętu i oddał się w niewolę, jest najwyższym skandalem, jaki kiedykolwiek w historyi wojennej się wydarzył. I ci dwaj bohaterowie chcieli pokonać Japonię!

Odczyt posła Daszyńskiego. Na dochód sanatoryum Towarzystwa „Bratnia Pomoc" w Zakopanem wygłosił tow. poseł Daszyński w poniedziałek wieczorem w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie publiczny odczyt p. t. „Idea niepodległości Polski w trzech zaborach". Mimo niezwykłego upału publiczność szczelnie wypełniła salę. Prelegent tłómaczył przyczyny zjawiska wyrzekania się idei niepodległości przez ugodowców, stańczyków i partyę dworską, oraz przełom w partyach mieszczaństwa, zwłaszcza nagły zwrot narodowych demokratów przeciwko walce o niepodległość. Równolegle z tem analizował tezy programowe P. P. S. i programu berneńskiego austryackiej socyalnej demokracyi, stawiające demokratyczne państwo narodowe jako cel dążeń politycznych proletaryatu. Prelegent wykazał, że demokracya rozwiązywać musi kwestye narodowe w duchu zupełnego równouprawnienia narodów i zwierzchności każdego narodu nad sobą samym. Z chwilą zetknięcia się zorganizowanej demokracyi społecznej z uciskiem narodowym, musi ona ucisk ten zwalczać, zwłaszcza, że cięży on dzisiaj najbardziej na klasie robotniczej, pozbawionej i tak mnóstwa środków obrony, którymi rozporządza klasa wyższa. Wkońcu skreślił ewolucyę społeczeństwa i państwa w kierunku złagodzenia walk narodowych i rasowych, złagodzenia wywołanego przez zwycięstwa zorganizowanych, a dotąd upośledzonych i pogardzanych klas pracujących.

Półtoragodzinny ten odczyt nagrodziła publiczność rzęsistymi oklaskami.

ZAWIADOMIENIA.

— Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: „Kapelusz słomkowy", komedya w 5 akt. Labich'a. Ceny zniżone do połowy.

Środa: „Otello", tragedya w 5 aktach Szekspira (przedostatni gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego). Ceny miejsc zniżone.

Czwartek: „Ubogie lwice", komedya w 5 aktach E. Augier'a (ostatni gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego). Ceny miejsc zniżone.

Sobota: „Weseli małżonkowie", krotochwila w 3 aktach Mars'a i Barré (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach. — O godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem: „Obrona Częstochowy", dramat historyczny w 7 aktach z prologiem Juliana z Poradowa.

Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Krzyżacy", obraz historyczny w 5 aktach H. Sienkiewicza, przerobił na scenę A. Walewski. — O godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem: „Weseli małżonkowie", krotochwila w 3 aktach Mars'a i Barré.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — **nowe i przegrane** — **za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.**

Morderstwo w Tarnowie.

Szajka braci Kolarzyków, zorganizowana pod patronatem starosty i funkcyonaryusza policyjnego, odbywa swoje krwawe rządy nad Tarnowem. Po poranieniu okropnem uczestników zabawy w stowarzyszeniu robotniczem, zamordowano wreszcie dnia 1 czerwca akademika Orłowskiego, zraniono młodą kobietę, idącą w jego towarzystwie, a nadto dzień po dniu przynosi z Tarnowa fakta dzikiego znieważania kobiet przez zorganizowanych morderców z „bandy" Kolarzyków.

Starosta Dunajewski nie wahał się publicznie przy kieliszku w handelku pochwalać tych rycerzy domów publicznych, a dotąd rozbójnicy nie otrzymali nawet aktu oskarżenia i znajdują się na wolnej stopie.

Aż przyszło to, co przyjść musiało: łotrzyki, cieszące się bezkarnością i protekcyą, zamordowały człowieka...

Pytamy się namiestnika i zapytamy o to jego przełożonych w Wiedniu, jak daleko sięgać w Tarnowie może ten patronat starosty, roztaczany nad mordercami, rekrutującymi się z szumowin ulicznych?!

Czy samo nazwisko Dunajewskiego otoczy jego samego i jego moralnych sojuszników bezkarnością wobec zbrodni mordu, dokonanego na niewinnym, bezbronnym młodzieńcu?

Namiestnik musi odpowiedzieć na to nasze pytanie; pod jego bowiem powagą „urzęduje" ów Dunajewski i jego wyżeł, węszący na dworcu tarnowskim, a mający pełnić „służbę bezpieczeństwa". Słowo to staje się bolesną ironią wobec Dunajewskiego i jego pomocników policyjnych.

Co tam robi w Tarnowie miejska policya? Dlaczego zniedołężniały zarząd miasta oddał wszystkich policyantów swoich pod wyłączne a bezprawne rozkazy starosty? Pytania te cisną się na usta każdemu, kto zna depravacyę mieszczaństwa na prowincyi i pyszałkowatość łamiącego wszelkie ustawy kacyka w rodzaju Dunajewskich,

Krew niewinnie przelana w takich warunkach, powinnaby przyczynić się w każdem państwie praworządnem do napędzenia starosty z jego urzędu i do oczyszczenia miasta z morderców, cieszących się protekcyą urzędnika.

Zobaczymy, czy „galicyjski starosta", choćby syn Dunajewskiego, bezkarnie przejdzie przez tę krew niewinną...

Z CARATU.

Skutki klęski morskiej.

Zjazd ziemstw i miast.

Pogrom floty rosyjskiej pod Cuszimą oddziałał już na ożywienie ruchu konstytucyjnego w Rosyi. Przewidywania się spełniły. W Moskwie odbyła się w sobotę 3 bm. nadzwyczajna, nie publiczna konferencya członków Ziemstwa gubernialnego i ziemstw powiatowych celem omówienia klęski w cieśninie Koreańskiej. Uchwalono zwołać na 6-go czerwca wszystkich członków wszystkich ziemstw, bez różnicy przekonań i partyj. Burmistrz Moskwy rozesłał telegramy do burmistrzów wszystkich miast Rosyi, zapraszając ich na zjazd do Moskwy, aby wspólnie z ziemstwami zająć stanowisko wobec ostatniej klęski.

„Reformy" policyjne.

Petersburg, 5 czerwca. (Pet. Ag. Tel.) Pomocnik ministra spraw wewnętrznych i szef policyi, Rydzewski, został zamianowany senatorem. Jak „Prawit. Wiestnik" donosi należy oczekiwać reform w departamencie policyjnym, jednakże nieprawdziwem(?) jest doniesienie dzienników, jakoby rewizya ta miała nastąpić skutkiem zaszłych w tym departamencie nadużyć.

Trepow szefem żandarmów.

Petersburg, 5 czerwca. (P. A. T.) **Trepow został mianowany** towarzyszem ministra spraw wewnętrnych i **szefem korpusu żandarmów.** Trepow zostaje także nadal generał-gubernatorem Petersburga.

Carski ukaz.

Petersburg, 5 czerwca. Car Mikołaj wystosował do senatu ukaz, określający prawa i obowiązki towarzysza ministra spraw wewnętrznych, szefa korpusu żandarmeryi i kierownika spraw policyjnych. Ukaz ten brzmi:

„Poruczamy towarzyszowi ministra spraw wewnętrznych i kierownikowi spraw policyjnych wszystkie agendy, odnoszące się do zbrodni przeciw bezpieczeństwu publicznemu oraz wszystkie sprawy podlegające departamentowi policyjnemu.

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych osobiście rozstrzygnie o sprawach należących do kompetencyi jego. O sprawach, które przekraczają tę kompetencyę, ma być przedłożone sprawozdanie.

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych rozstrzygnie o kwestyach, które dotyczą publicznego nadzoru ze strony policyi i w danym wypadku udzieli gubernatorom i prefektom policyi wskazówek i będzie rozporządzał wszystkimi kredytami, udzielonymi przez ministerstwo spraw wewnętrznych na cele policyjne.

Będzie on zakazywał odbywania kongresów, jeżeli uzna, że działalność ich jest szkodliwą dla publicznego spokoju i porządku, oraz zawiesi czynności związków i stowarzyszeń na przeciąg jednego roku, jeżeli uzna je za szkodliwe.

Porucza się mu naczelny państwowy dozór nad zbrodniarzami politycznymi.

W wszystkich kwestyach, które podlegają rozstrzygnięciu towarzysza ministra spraw wewnętrznych porozumiewa on się z władzami i funkcyonaryuszami państwa wprost".

Dymisya Bułygina?

Petersburg, 6 czerwca. Minister spraw wewnętrznych Bułygin i namiestnik dalekiego Wschodu Aleksiejew podali się do dymisyi, która jednakże nie została przyjętą. (Według doniesienia „Czasu", dymisya Bułygina jest rzeczą postanowioną. Jego miejsce zajmie hr. Murawiew, odwołany ze stanowiska ambasadora w Rzymie. Generał gubernator Trepow mianowany dyktatorem wojskowym).

Projekt konstytucyi Bułygina.

Kolonia, 6 czerwca. „Koelnische Ztg" donosi z Petersburga, że rada państwa ukończy obrady nad **wstępnym projektem Bułygina** o zwołaniu reprezentacyi ludowej **w połowie czerwca.** Zwołanie reprezentacyi ludowej odbyłoby się na dzień 2 sierpnia, jeżeli rada państwowa projekt przychylnie załatwi.

Demonstracya na prowincyi.

Petersburg, 6 czerwca. W sali koncertowej w Pawłowsku, gdzie się wczoraj zebrało 5.000 osób, przyszło z powodu klęski floty rosyjskiej do demonstracyi. Publiczność zażądała odegrania marsza żałobnego. Wygłoszono kilka mów. Były naczelnik miasta Baku Nowikow przedstawił konieczność zakończenia wojny. Do sali wtargnęła policya i chciała aresztować Nowikowa. Przyszło do bójki, podczas której policya dobyła szabel. Publiczność broniła się laskami i krzesłami. Po kwadransie publiczność została wyparta do ogrodu, gdzie stała część kompanii strzelców. Wśród publiczności zapanowała panika. Rzucono się z powrotem do sali, a stamtąd na tor kolejowy. Również na peronie wygłoszono mowy. Wiele osób z publiczności i z policyi odniosło rany z tego kilka ciężkie.

Strejki.

Kolonia, 6 czerwca. Do „Köln. Ztg." donoszą z Petersburga, że w warsztatach putiłowskich i w kilku prywatnych fabrykach robotnicy rozpoczęli strejk na nowo. Wzburzenie rośnie, obawiają się wybuchu powszechnego strejku. Robotnicy domagają się zwłaszcza zaprowadzenia dziewięciogodzinnego dnia pracy, tak jak w fabrykach rządowych.

Rozruchy w Petersburgu.

Petersburg, 6 czerwca. Mimo, iż związek robotniczy w odezwach swoich wzywa robotników do spokojnej walki o zrealizowanie swoich żądań, odbywają się codziennie krwawe starcia między robotnikami a wojskiem.

Strzały do dzieci.

Frankfurt, 6 czerwca. Do „Frankf. Ztg" donoszą z Łodzi, że na przedmieściu żydowskiem oddział żołnierzy dał onegdaj **salwę do bawiących się dzieci.** Aby usprawiedliwić ten wybryk zbrodniczy, twierdzono później, że dzieci wznosiły okrzyki przeciw rządowi. Dwóch chłopców 13-letnich i jeden 9-letni miało paść na miejscu, kilkoro dzieci odniosło rany.

Po pogromie pod Cuszimą.

Togo u Rożestwieńskiego.

Tokio, 5 czerwca. Admirał Togo odwiedził admirała Rożestwieńskiego w szpitalu w Sakha i wyraził mu swą sympatyę, chwalił waleczność i wytrwałość Rosyan w walce a równocześnie wyraził nadzieję, że Rożestwieński będzie mógł wkrótce powrócić do zdrowia. Głęboko wzruszony podziękował Rożestwieński, gratulował Japończykom odwagi i patryotyzmu ich marynarzy. Szlachetny charakter zwycięzcy zmniejsza troskę z powodu poniesionej klęski.

Rożestwieńskij.

Londyn, 6 czerwca. „Daily Telegraph" donosi z Saseho, że admirał Rożestwieńskij będzie się musiał poddać amputacyi nogi.

Rozbrojenie zbiegłych okrętów.

Szangaj, 5 czerwca. Komendanci rosyjskich okrętów przewozowych w Wusung zgodzili się na to, aby okręty ich były zatrzymane a załoga wypuszczona na wolność.

Waszyngton, 6 czerwca. Biuro Reutera donosi, że sekretarz stanu spraw wojennych telegrafował do gubernatora Filipin Wrigth'a, aby nie pozwalał statkom rosyjskim na naprawę uszkodzeń, chyba, że się zobowiążą pozostać w portach Filipin aż do ukończenia wojny.

Zdobyte okręty.

Tokio, 5 czerwca. (Biuro Reutera). Z wszystkich okrętów rosyjskich, które Japończycy zajęli i przewieźli do Saseho, odniósł „Mikołaj I" największe uszkodzenia. Naprawa tego okrętu będzie wymagała długiego czasu.

Rokowania pokojowe.

Londyn, 5 czerwca. „Standard" donosi z Waszyngtonu, iż ambasador rosyjski hr. Cassini oświadczył, że jego ostatnia wizyta u prezydenta Roosevelta nie miała większego znaczenia, jak wszystkie inne wizyty, które w ostatnim czasie prezydentowi Rooseveltowi złożył. Rozmawiał on z Rooseveltem ogólnie, a nie celem otrzymania wyjaśnień w pewnej danej kwestyi.

To samo pismo donosi, że ambasador włoski Clanches po konferencyi z ambasadorem rosyjskim miał dłuższą konferencyę z prezydentem Rooseveltem.

Poseł japoński Takaira wezwany został telegraficznie, aby przybył do prezydenta Roosevelta. Takaira odbył z prezydentem Rooseveltem konferencyę, która trwała do późnej nocy. Takaira oświadczył, że nic stać się nie może, dopóki z Petersburga nie wypowiedzą się jasno.

Waszyngton, 6 czerwca. (Biuro Reutera). Niemiecki ambasador br. Sternburg odbył wczoraj wieczorem dwugodzinną konferencyę z prezydentem Rooseveltem. Sądzą, że przedmiotem konferencyi była kwestya zawarcia pokoju między Rosyą a Japonią.

Marynarze rosyjscy w niewoli.

Nagasaki, 6 czerwca. (Biuro Reutera). Jak słychać z dobrego źródła, wszyscy zabrani do niewoli marynarze rosyjscy, zarówno ci, którzy się poddali, jak ci, którzy zostali zabrani do niewoli siłą, otrzymają pozwolenie powrotu do Rosyi.

Obłąkani żołnierze rosyjscy.

Moskwa, 6 czerwca. Tutejsze lazarety przepełnione są obłąkanymi oficerami i żołnierzami, których przewieziono po ostatniej bitwie w Mandżuryi.

Szanownych Abonentów „Naprzodu" upraszamy o odnowienie prenumeraty na **miesiąc czerwiec.**

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika należy prenumeratę nadesłać jak najrychlej. — Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr. 834.095). — Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

„Naprzód" kosztuje miesięcznie z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h.

Administracya «Naprzodu»

Kraków, Sławkowska 29 (Telefon 624).

TELEGRAMY.

Rada państwa.

Wiedeń, 5 czerwca. Najbliższe posiedzenie Izby posłów odbędzie się dnia 14 bm. z następującym porządkiem dziennym: Pierwsze czytanie przedłożenia o kongrui, sprawozdanie komisyi kolejowej w sprawie udziału państwa w dostarczeniu kapitałów dla kilku kolei lokalnych, oraz w sprawie podwyższenia gwarancyi państwowej dla kolei Trydentshole, oraz sprawa nietykalności posła Tavczara.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 6 czerwca. Jak z pewnością słychać, nowy gabinet nie będzie mianowany przed Zielonemi Świętami.

Echa zamachu na Alfonsa.

Paryż, 6 maja. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych wspomniał prezydent Doumer o zamachu na króla hiszpańskiego i wyraził oburzenie z powodu tego wydarzenia, oraz zapewnił o smutku, jaki Francya odczuła z powodu zamachu. (Żywe oklaski; szmery na skrajnej lewicy).

Nacyonalista Archideacon stawia wniosek o wyrażenie solidarności ze słowami prezydenta.

Socyalista Sembat stawia wniosek, podnoszący nietykalność życia każdego człowieka, podający jednakże za przyczynę zamachu nieprzejednany system uciemiężania w Hiszpanii.

Prezydent ministrów Rouvier imieniem rządu przyłącza się do wywodów prezydenta i potępia każdą inną formułę od formuły prezydenta Izby różną.

Dep. Archideacon i Sembat cofają swe wnioski.

Następnie Izba rozpoczęła dalszy ciąg obrad nad przedłożeniem o rozdziale kościoła od państwa.

Dymisya Delcasségo?

Paryż, 6 czerwca. W kołach parlamentarnych słychać z wielką pewnością, że minister spraw zagranicznych Delcassé dzisiaj zgłosi dymisyę.

Paryż, 6 czerwca. Zapowiedziane interpelacye dep. Jaures'a w sprawie marokańskiej, są przedmiotem żywych rozpraw w kuluarach.

Mówią, że rada gabinetowa ma się zajmować dziś na posiedzeniu tą sprawą i jeżeli przyjmie myśl oddania sprawy marokańskiej komisyi międzynarodowej, wówczas Delcassé poda się do dymisyi.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Park krakowski. Teatr rozmaitości

Występ pierwszorzędnych sił artystycznych.

Zupełnie nowy program.

Dnia 11 i 12 czerwca b. r. (Zielone Święta) **2 przedstawienia:** o godz. 3 po południu po cenach do połowy zniżonych — drugie punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Kandydat adwokacki

rutynowany, z czteroletnią praktyką, poszukuje posady zaraz do objęcia. — Zgłoszenia przyjmuje dział inseratowy „Naprzodu" pod lit. W. L.

Dr S. Ł. Schorr

przeniósł się z Kołomyi i otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie przy ul. Grodzkiej l. 9.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

OZDOBA DLA KAŻDEGO POKOJU! Z powodu zwinięcia fabryki udało mi się tanio zakupić 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, iż jestem w stanie wspaniały



Dywan ścienny szneikowy

obustron. jednakowy, w pięknych prawdziwych barwach 100 cm. szeroki, 200 cm. długi o cudownych deseniach: Lwy, psy, rodziny renie, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty etc. za zaliczką posłać **po złr. 2·50.**

Szczególnie polecenia godny do wilgotnych pokoi, ponieważ dywan jest tak gruby, że się wilgoć nie przedostaje.

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. sztuka

Pierwszy morawski eksportowy dom towarowy

JULIUS HOITASCH, GÖDING Nr. 34 (Morawy)

Setki podziękowań i dalszych zamówień znajduje się u mnie. — Nieodpowiednie zostaną bez trudności przyjęte z powrotem i pieniądze zwrócone. 340

Telegram! Kilka tysięcy metrów chodnika 65 ctm. szerokiego, ciężkiego, trwałego, obustronnie jednakowego, jest jak długo zapas starczy, u mnie do nabycia:

I. gatunek 1 metr tylko 30 ct.
II. „ 1 „ „ 35 „
III. „ 1 „ „ 40 „

Każdego odbiorcę musi zadziwić jakość i wzór.

40% taniej niż gdzieindziej 40%



CESARSKIE PAROWCE

„Kaiser Wilhelm II." 215 metrów długi
„Kronprinz Wilhelm" 202 „ „
„Kaiser Wilhelm der Grosse" 198 „ „

jadą z Bremy do Nowego Yorku 6 do 7 dni.

Odjazd we wtorki.

Cesarskie parowce jadą tylko z **Bremy**, kto więc chce **cesarskimi** parowcami jechać, **może zupełnie swobodnie bez przeszkód podróżować**, nikt nie ma prawa zabronić mu tego. Każdy powinien już w domu postanowić w jakim kierunku jechać zamierza i nie powinien w drodze dać się namówić, lub też odwieść od swego zamiaru.

Każdy ma swoją wolną wolę i może za swoje pieniądze podróżować dokąd chce.

W każdym jednak razie należy się zawczasu postarać o miejsce na statku, a dla zapewnienia tegoż należy wcześnie nadesłać na mój adres 20 koron zadatku.

F. MISSLER, BREMEN, Bahnhofstrasse 30.

ŻEGIESTÓW Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu. Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — Pora kąpielowa od 20 maja do końca września. Dwie restauracye. Pensyonat z całem utrzymaniem, zależnie od pokoju od kor. 8 dziennie. Lekarz ordynujący **Dr. Tymoteusz Piotrowski**, asystent kliniki akuszeryi, były seknudaryusz szpitala św. Łazarza. **Woda żegiestowska**, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. Prospekty i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą. 312

Zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.

Do nabycia we wszystkich większych handlach

PARVEOL



Marka ustawowo chroniona.
Tylko tą marką zaopatrzone paczki są prawdziwe.

NAJCZYSTSZE
GWARANTOWANE
MASŁO ROŚLINNE
zastępuje najzupełniej masło naturalne.
Niezbędne w każdej kuchni do gotowania, smażenia i pieczenia. 167

FABRYKI JON. SINGERA w BIELSKU (Szląsk austr.)
...ca dla Galicyi i Bukowiny: Szymon Loria, Kraków, Sebastyana 20.

Poszukuje się

kilku magazynierów pomocniczych przy kolei, płaca 800 kor., mieszkanie w naturze i ubiór służbowy; kilku konduktorów do kolei na 700 kor. ubiór służbowy, oraz inne różne dodatki; kilku „Weichenwechterów" płaca 600 kor., mieszkanie i ubiór służbowy, jak również personal męski i żeński wszelkiej kategoryi. Zgłoszenia po polsku z dołączeniem marki poczt. na odpowiedź do: 339

Ekspedycyi Wiener-Central-Stellen-Anzeiger, Wien, III/1 Eslarngasse 10.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje oprocentowane asygnaty kasowe

przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież.

Przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia **zlecenia na zakupno lub sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 94



Nim Pan kupujesz!

Żądaj Pan odemnie mój bogato ilustrowany katalog na zegarki, łańcuszki, biżuteryi i t. p., który darmo i opłatnie wysyła firma:

Józef Feil, Kraków, Grodzka 60.

REKLAMA

Stała, celowa i praktyczna reklama jest czynnikiem ożywiającym każde przedsiębiorstwo fabryczne, przemysłowe i handlowe. — **Jak, gdzie i kiedy** się ogłasza najskuteczniej, najlepiej i najtaniej dowiedzieć się można przez

Biuro ogłoszeń

Juliusza Leopolda

Budapeszt VII., Erzsébet-körút 54.

które załatwiam sumiennie, punktualnie i tanio oraz ze szczególną znajomością rzeczy, inseraty i reklamy we wszystkich pismach i kalendarzach peszteńskich, prowincyonalnych i zagranicznych.

KOSZTORYSY I PLANY DARMO. 232

Ozyasz Herbst

handel mebli

w Krakowie, przy ul. Starowiślnej l. 16

wypożycza meble

pod bardzo przystępnymi warunkami, równocześnie podaje do wiadomości, że **kupuje także** 307

używane meble.



Proszę żądać gratis i franco

mego bogato illustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW

w Brüx Nr. 802 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki zł. 6·50. Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy z świecącą tarczą złr. 1·65, 3 szt. złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 215

Dachówki

trwałe, szczelne, lekkie i piękne, dostarcza tanio

Kampel, Lwów, Mickiewicza 18.

Poszukujemy

Zastępców miejscowych

za prowizyę i miesięczny pauszal. — Oferty pod **„wytrwałość"** poste restante Kraków.

334

Zdolni

Akwizytorzy

na wyjazd poszukiwani do większego domu handlowego.

Kaucye lub pewne poręczenie wymagane. — Stała pensya i prowizya. Oferty pod J. 25 do działu inseratowego „Naprzodu". 336

Przeciw poceniu się nóg!

Znakomity i niezawodny środek

Sudol

Sposób użycia umieszczony wewnątrz.

337 Cena flakonu 80 hal.

Wyrób i skład główny:

Apteka pod „złotym słoniem"

H. Bartmański i Ska

Kraków, ul. Grodzka l. 22.

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego

jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych. **Curt Röber, Braunschweig.**

Koncesyonowany skład

Ogni sztucznych

poleca **NIEMETZ i Sp.**

w Krakowie, ul. Szewska l. 2.

Ognie pojedyncze lub sortimenta na majówki lub wycieczki.

Ceny niskie. 321 **Cenniki darmo.**

WYSOWA

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny

Zdroje: Dwa Słono-bromo-jodowe, cztery szczawy żelaziste i zdrój szczawy alkalicznej. — Lasy szpilkowe, park szpikowy, muzyka, poczta, apteka. — Wskazania: choroby płuc, żołądka, jelit, wątroby, krwi; choroby kobiece wszelkiego rodzaju, ości. — Dojazd koleją do Grybowa, lub Gorlic, a stąd powozem gościńcem rządowym.

302 ***D. J. Ozga***, *lekarz zakładowy.*



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

BROWAR PAROWY FRANCISZKA PASZKA w GRYBOWIE

(poczta, telegraf i stacya kolei na miejscu)

Poleca Szanownej P. T. Publiczności

PIWO GRYBOWSKIE

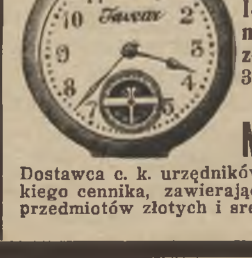
które w oryginalnych skrzynkach do każdej stacyi kolejowej za zaliczką wysyła, a mianowicie: Piwo eksportowe po 25 flaszek 7/10 litrowych lub 30 flaszek 1/2 litrowych; Piwo Bawarskie po 30 flaszek 1/2 litrowych; Piwo Bok po 30 flaszek 1/4 litrowych.

PIWO GRYBOWSKIE

wyrabiane bywa wyłącznie ze słodu wyskokowego, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mające smak karamelu i zalecane, bywa osobom bezkrwistym, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia uskutecznia browar w Grybowie, a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów. 305

8 dni na próbę posełam każdemu mój elegancki kawalerski zegarek „à la Roucheur"



w prawdziwej czarnej stalowej oprawie **płaski fason z widocznem wahadłem ankrowem**, dokładnie uregulowanym, 36-godzinnym **werkiem, osadzonym kamieniami**, i obowiązuję się tenże w przeciągu 8 dni napowrót przyjąć i pieniądze natychmiast zwrócić. Oryginalne ceny fabryczne wraz z łańcuszkiem i futerałem. **1 sztuka złr. 3.** Tensam **I-szej jakości, specyalnie płaski złr. 4. W oprawie zdobionej złotem i srebrem złr. 4·80.** W prawdziwej oprawie **złotej »plaque«** (trwałość 5-letnia) **złr. 5.** Srebrny złr. 6, złoty 30. Do każdego zegarka 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką przez **pierwszy i największy skład zegarków**

MAKS BÖHNEL zegarmistrz, Wien IV Margarethenstrasse Nr. 38

Dostawca c. k. urzędników państwowych. — Proszę zażądać darmo i opłatnie mego wielkiego cennika, zawierającego przeszło 1000 odbitek zegarków wszelkiego rodzaju, oraz przedmiotów złotych i srebrnych. — Uwaga! Niklowy lub stalowy zegarek „Roskopf-Strapaz" z plombą złr. 2.

...szyński. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).